



przedstawia
film

Claire Denis

HIGH LIFE

Niemcy, Francja, Stany Zjednoczone, Polska, Wielka Brytania
2018 / 110 min



polska premiera 15 marca 2019 r.

Materiały promocyjne są dostępne na naszym FTP

<ftp.againstgravity.pl>

login: premiery@againstgravity.pl

hasło: premiery

STRESZCZENIE

Odległa galaktyka poza naszym układem słonecznym. Monte (**Robert Pattinson**) wychowuje swoją córeczkę Willow w całkowitej izolacji na pokładzie statku kosmicznego. Stał się ojcem wbrew własnej woli – pobrano jego spermę i użyto jej do inseminacji Boyse (**Mia Goth, znana m.in. z drugiej części „Nimfomanki” Larsa Von Triera**). Kiedyś byli częścią załogi eks- więźniów i skazańców, których wysłano niczym króliki doświadczalne w kosmos, aby odnaleźli czarną dziurę najbliższą Ziemi. Teraz, po latach, na pokładzie pozostał sam Monte i jego córka. "High Life" to **pierwszy anglojęzyczny film francuskiej reżyserki Claire Denis**.



WYWIAD Z CLARE DENIS

Jak powstał *High Life*?

Angielski producent zaproponował mi udział w pracy nad kolekcją filmów *Femmes Fatales*. Zanim projekt ruszył, minęły wieki. Brakowało pieniędzy. Po sześciu czy siedmiu latach udało się wypracować rozwiązanie: koprodukcję francusko-niemiecko-polsko-amerykańską.

W tym czasie jeździłam do Anglii i USA, by spotykać się z aktorami. Marzyłam o tym, by główną rolę Montego zagrał Philip Seymour Hoffman. Był w odpowiednim wieku i miał w sobie pewien rodzaj znużenia, którego szukałam. Ale niestety w międzyczasie zmarł. Szkocki kierownik obsady zasugerował spotkanie z innym aktorem: Robertem Pattinsonem. Na początku uznałam, że Robert jest za młody. Muszę też przyznać, że byłam onieśmielona jego wyglądem. Był dyskretny, czarujący i tajemniczy. Obserwowałam go kątem oka i czułam coraz bardziej większy niepokój. Znałam go oczywiście, podobnie jak miliony innych miłośników kina. Widziałam pięć

części sagi *Zmierzch*. Widziałam go też w dwóch filmach, które zrobił z Davidem Cronenbergiem: *Cosmopolis* z 2012 r. oraz *Mapy gwiazd* z 2014 r., więc wiedziałam, że potrafi grać bardzo różne postaci. Pewnego wieczora w hotelu doznałam olśnienia: mój upór w poszukiwaniach sobowtóra Philipa Seymoura Hoffmana był niedorzeczny. Nagle stało się dla mnie całkowicie jasne, że Robert powinien zagrać Montego. Wspólnie z Jeanem-Polem Fargeau napisaliśmy wstępną wersję scenariusza i przetłumaczyliśmy go dla Roberta.

Robert przyjechał do Paryża, zjedliśmy razem kolację, porozmawialiśmy. Było bardzo miło. Czasem mówił, że nie do końca rozumie coś w scenariuszu i nie jest pewien o co mi chodzi. Jego zgoda na udział w filmie była zgodą na 1000 procent. Podczas zdjęć w Kolonii nieustannie dawał tego dowody. Niektórzy pewnie spodziewaliby się, że zażąda prywatnego odrzutowca, by latać na weekendy do Londynu. Nic podobnego! Przez całe zdjęcia przebywał w Kolonii. Zawsze jadł kolacje z ekipą – nie dlatego, że się nudził, a dlatego, że chciał całkowicie się zaangażować. Wspólnie z resztą aktorów i aktorek przeszedł szkolenie dla astronautów w Europejskiej Agencji Kosmicznej w Kolonii. Przez chwilę biegał nawet na maszynie, która pozwala doświadczyć nieważkości. Naprawdę cudownie się z nim pracowało!



A Juliette Binoche?

Juliette dołączyła do projektu później. Pracowałyśmy razem przy moim wcześniejszym filmie, *Isabelle i mężczyźni*. Gdy w maju 2017 r. debiutowaliśmy na festiwalu w Cannes (w sekcji Directors' Fortnight), Juliette zapytała: „Czy to prawda, że straciłaś główną aktorkę?”. Dokładnie tak było. Zdjęcia do *High Life* miały ruszyć we wrześniu, a Patricia Arquette była zajęta pracą nad serialem *Medium*. Wtedy Juliette zwyczajnie zaproponowała: „Jeśli chcesz, ja mogłabym ją zagrać”. Świetnie nam się pracowało przy *Isabelle i mężczyznach*. Ma w sobie ogromną moc. Jest

rozsądną i rzetelną aktorką. Ale wciąż myślałam o Patricii Arquette. Musiałam na nowo stworzyć sobie w głowie tę postać. Uznałam, że do roli Dr Dibs, trochę szalonej i niebezpiecznej, Juliette powinna mieć bardzo długie, czarne włosy. Miały takie być, ponieważ rosły przez całą tę kosmiczną wyprawę. Juliette bardzo spodobał się ten pomysł. To pozwoliło mi wyobrazić ją sobie inaczej niż w *Isabelle i mężczyznach*.

A jaki był twój pomysł na obecność pozostałych aktorów i aktorek?

Wszyscy grają więźniów. Czekają na karę śmierci. W zamian za tzw. wolność zgadzają się, by wysłać ich w kosmos, w ramach bardziej lub mniej naukowego eksperymentu związanego z reprodukcją, ciążą oraz porodem. Wszystko to odbywa się pod nadzorem lekarki, która również ma za sobą poważną kryminalną przeszłość. To więzienie w kosmosie, kolonia karna, falanster, w którym nikt nie wydaje poleceń, nawet lekarka, której zadaniem jest zbieranie nasienia. Jest trochę jak pszczela królowa. „Królowa” wszystko nadzoruje, jednak jedynym, prawdziwym, choć niezauważalnym przywódcą jest sam statek, który zaprogramowano tak, by prowadził wszystkich w kierunku czarnej dziury – ku nieskończoności i śmierci. Elementem wspólnym dla wszystkich tych ludzi jest angielski, w którym się porozumiewają. Oprócz rosyjskiego, jest to jedyny międzynarodowy język, w którym mówi się podczas współczesnych misji kosmicznych. Jednak wkrótce w kosmosie będzie się mówić wyłącznie po chińsku. Angielski, a dokładniej jego amerykańska odmiana, w którym mówi się w filmie, pełni jeszcze jedną funkcję. Chcę, by dzięki niemu widz pamiętał o kraju, w którym wciąż funkcjonuje kara śmierci – mam na myśli niektóre stany w USA.



A więc tylko faktyczni bohaterowie, bez epizodystów czy statystów?

Dokładnie! Widziałam André Benjamina (Tcherny'ego) w filmie biograficznym o Jimim Hendriksie. Spodziewałam się, że nie będzie zbyt dobry – sądziłam, że żaden aktor nie sprostą tej legendzie. Ale gdy obejrzałam film, stwierdziłam, że André był rewelacyjny. Jego rola jest jak wspaniały utwór na część Hendriksa. Pojechałam do Atlanty, by się z nim spotkać. Zgodził się. Agatę Buzek (Nansen) widziałam w kilku sztukach reżyserowanych przez Krzysztofa Warlikowskiego. Jej mistrzowska gra zrobiła na mnie niesamowite wrażenie. Larsa Eidingera (Chandrę) również widziałam w teatrze. Dużo pracował z Thomasem Ostermeierem. To gwiazda niemieckiego teatru. Potrzebowałam kogoś takiego jak on: surowego, brutalnego, wielkiego, a jednak bardzo kruchego. Mia Goth (Boyse) była młodą dziewczyną, która pojawia się w drugiej części *Nimfomanki* Larsa von Triera. Podobała mi się jej młodość i piękno. Chciałam, by spróbowała czegoś innego: pewnego rodzaju niezachwianej determinacji. Oprócz tego jest Claire Tran (Mink), Ewan Mitchell, (Ettore), Gloria Obianyo (Elektra) i Jessie Ross (Willow). Wszyscy są wspaniali – jako grupa i każde z osobna. W zasadzie mogłabym określić ich wszystkich w ten sam sposób: zbuntowana, zniszczona młodzież.



A dziecko?

Jest bardzo ważne! Ma na imię Scarlett. Pochodzi z Anglii. To córeczka najbliższego przyjaciela Roberta Pattinsona, Sama. Razem się wychowywali i chodzili do szkoły. Mieliśmy zaczynać już zdjęcia, ale nie mogliśmy znaleźć odpowiedniego dziecka. Pewnego dnia Robert powiedział: „Czemu ciągle prowadzicie castingi dla dzieci, skoro znam idealną kandydatkę?”. Kiedy

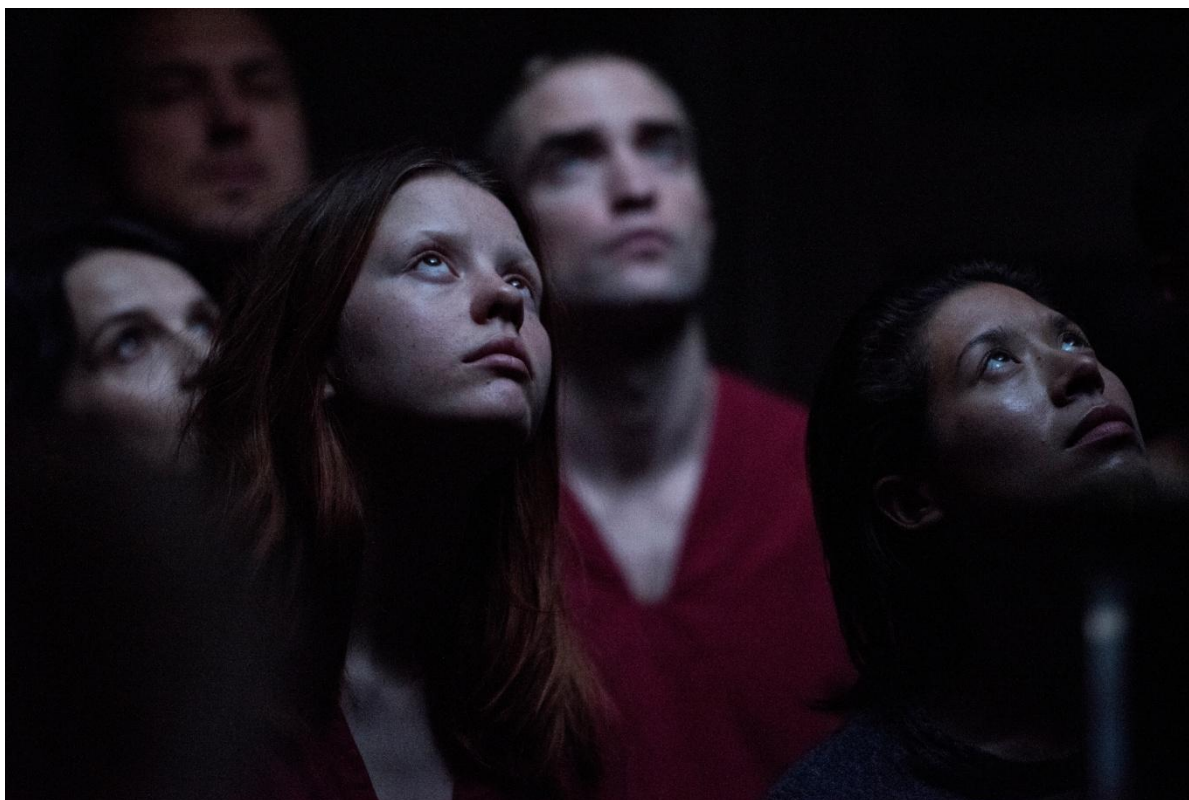
zobaczyliśmy malutką Scarlett, miękką nam kolana. Była taka pulchna i urocza! Filmu z udziałem małego dziecka nie robi się szczególnie trudno. Dostosowywaliśmy się do jej drzemek w ciągu dnia, pór karmienia i ataków płaczu. Nie zaburzaliśmy jej rytmu i kręciliśmy materiał w niemal niezauważalny sposób. Wszystko to dzięki wspierającym umiejętnościom reżysera obrazu, Yoricka Le Saux'a. Niesamowicie było patrzeć, jak Willow uczy się chodzić w korytarzach statku kosmicznego, bo to naprawdę były pierwsze kroki Scarlett. Pod koniec tego dnia radośnie gaworzyła i chodziła. To jedna z moich ulubionych scen. W niej twarz Roberta Pattinsona pokazuje, że wygląd nie przeszkadza mu w tym, by być zwyczajnie dobrym. Lub raczej: jest dobry, w piękny sposób. Robert nigdy wcześniej nie zmieniał pieluch, ani nie karmił dziecka. Przy małej Scarlett miał szansę, by tego spróbować.

Bohaterowie są przedstawieni jako ludzie bez przeszłości.

We wcześniejszej wersji scenariusza była mowa o ich przeszłości. Ale uznałam, że nadmiar informacji będzie nudny. Postanowiłam nie obudowywać postaci nadmiarem fabuły. Zapewne każda z nich popełniła w przeszłości zbrodnie, ale nie wnikamy w to. Ich historia – jako jednostek lub grupy – dzieje się w chwili obecnej. Czy mają przyszłość? Kto wie? Widzę w nich utopistów – tworzą swego rodzaju współczesną komunę. Prosto z poprawczaków trafili do więzienia i nie chcą żyć w innej grupie niż ich własna.

W filmie jest jeden *flashback*, który można traktować jako pewnego rodzaju wyjaśnienie.

Ta scena została nakręcona na dachu pociągu na granicy polsko-białoruskiej. Jadą nim pasażerowie na gapę i bezdomni. Niektórzy z nich to bohaterowie, których znamy ze stacji kosmicznej. Czy to ich przeszłość? Nie jestem pewna. Dla mnie jest to melancholijna aluzja, która przywołuje na myśl nie tylko *W drodze* Kerouaca, ale także wszystkie te eskapady nieprzystosowanych autsajderów przemierzających USA ze wschodu na zachód. Pociąg, most, lasy. Kolory, które kontrastują z przeważającą w filmie paletą.



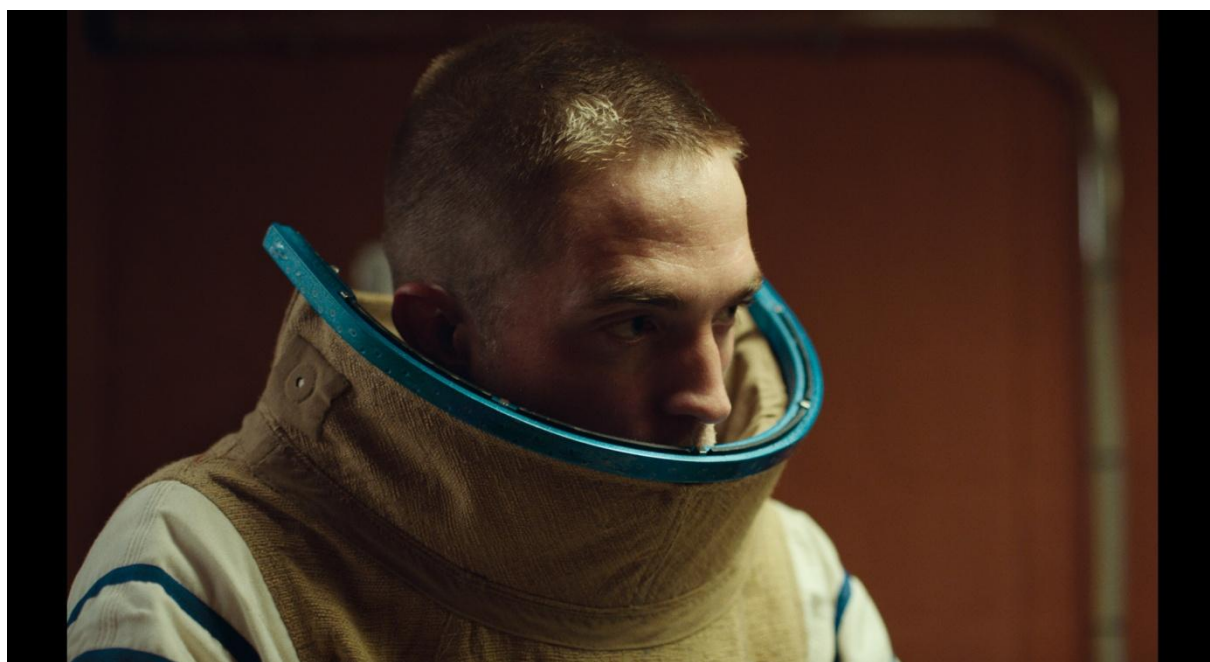
Na ekranie na statku kosmicznym widzimy obrazy z Ziemi.

Trzy obrazy: przypadkowy mecz rugby, stary dokument i filmik nagrany domową kamerą. Film dokumentalny, z którego pochodzi fragment to *Land of the Head Hunters* w reżyserii Edwarda S. Curtisa z 1914 r. w którym pojawiają się Indianie Kwakwaka na Wyspie Vancouver w Kanadzie. Curtis poświęcił życie ocaleniu od zapomnienia tradycji indiańskich, które niemal wymarły. Zawdzięczamy mu słynną encyklopedię fotograficzną *The North American Indian*. Wybrałam scenę, w której Indianie zebrali się wokół ogniska – to tradycyjny pogrzeb. Nie jest to dla mnie obraz pobożności, nostalgii czy współczucia, a ogromnego smutku. Co się z nimi stało? Jaka królicza nora ich pochłoneła? Nie pytałam o to Jima Jarmuscha, ale jestem pewna, że *Truposz* to hołd dla prac Curtisa. Pojawia się także rodzinne nagranie, w którym mój bratanek przeskakuje fale nad morzem. I relacja telewizyjna z meczu rugby. Te trzy grupy obrazów zdigitalizowane przez komputery na statku kosmicznym stanowią archiwum minionego czasu, którego nie sposób odzyskać.

A miałaś jakieś wzory, coś, czym się inspirowałaś?

Unikałam skojarzeń ze współczesnymi filmami SF. Wszystkie przynoszą tę samą estetykę rodem z NASA – piękne, cywilizowane, sterylne Barbie i Keny unoszą się na statkach kosmicznych o wyglądzie zabawek. Nie mogłam natomiast zapomnieć o filmie Stanleya Kubricka *2001: Odyseja kosmiczna*. Jeśli chcemy opowiedzieć historię statku kosmicznego, który wylatuje poza układ

słoneczny, natychmiast, niczym diabełek z pudełka, pojawia się skojarzenie z *Odyseją kosmiczną*. Walczyłam ze sobą, żeby o nim zapomnieć. Podobnie było z *Solaris* Tarkowskiego. W pobliżu niemieckiego studia, w którym kręciliśmy zdjęcia, był staw otoczony przez wierzby płaczące. Właśnie tam przychodził mi na myśl *Stalker*. Ale w przeciwieństwie do Kubricka, Tarkowski nie blokuje wyobraźni. Otwiera ją, podsyca. *Stalker* i *Solaris* to moje filmy-talizmany, dobre duchy, które mnie chronią, inspirują i dodają odwagi.



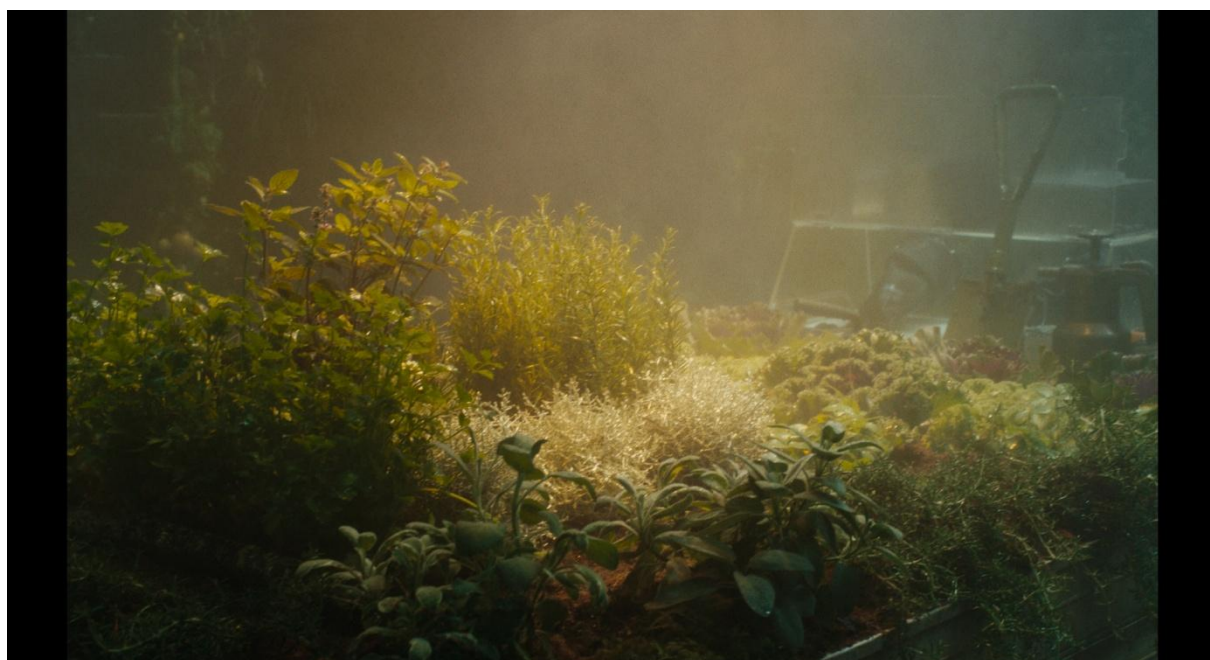
Wszyscy pasażerowie ubierają się podobnie. Noszą kombinezony z numerem 7. Dlaczego 7?

7 to numer statku kosmicznego. To także sugestia, że statek jest jednym z wielu. W filmie jest ważny moment, gdy statek 7 łączy się z innym statkiem o numerze 9, na którym przeżyły jedynie psy. Bardzo chciałam pokazać to spotkanie ze światem zwierzęcym, stanowiącym wyzwanie dla naszego, pseudoludzkiego oraz straszny los, jaki zgotowaliśmy naszym „pupilom”. Pierwszym stworzeniem, które Rosjanie wysłali w kosmos była suczka Łajka, która nie dożyła powrotu na Ziemię.

A jak wyglądały twoje instrukcje dla scenografów?

Były bardzo proste. Statek jest więzieniem, jakby squatem – ponurym, brudnym i źle oświetlonym. Jest główny korytarz i cele po obu stronach. Na dolnym piętrze jest laboratorium medyczne, kostnica i szklarnia z ogrodem w środku. Bardzo mi zależało na ogrodzie. Jak można mieć nadzieję na powrót, jeśli w podróży brakuje ziemi? Ta gleba jest ich Ziemią – jedynym elementem, który przypomina im, skąd pochodzą. Gabinet lekarski miał być tak samo prosty –

chciałam, by znajdowało się w nim konieczne minimum: próbówki, kilka narzędzi, fotel ginekologiczny. Nie ma tam żadnych typowych dla science fiction rekwizytów: pistoletów laserowych, urządzeń do teleportacji itp. Nieważkość nie była konieczna, ponieważ statek ma przyspieszenie bliskie prędkości światła. Ziemską grawitację, w każdym znaczeniu tego słowa, pojawia się na nowo, ponieważ jest skutkiem przyspieszenia. Gdybym miała kręcić aktorów zwisających na kablach na tle zielonego ekranu, nigdy nie zrobiłabym tego filmu. Mam nadzieję, że mimo niemal całkowitego braku efektów specjalnych, film będzie oddziaływał na widzów w szczególny sposób.



Statek numer 7 nie ma również typowego kształtu.

Ktoś powiedział, że ten statek będzie wyglądał jak pudełko zapalek. Rozbawiło mnie to. Nie chcę przechwalać się znajomością astrofizyki, ale dowiedziałam się, że poza układem słonecznym znika opór, a więc statek może mieć dowolny kształt, o ile posiada źródło energii pozwalające mu poruszać się naprzód. Aerodynamiczny kształt rakiety staje się więc niepotrzebny, wręcz absurdalny. Dlatego uznałam, że równoległoscian będzie odpowiedni.

Muzyka nie jest typowo międzygalaktyczna...

Skomponował ją Stuart A. Staples z zespołu Tindersticks. Zajmował się też udźwiękowieniem filmu. Pracowaliśmy wspólnie przy kilku projektach, więc wiedziałam, że nie dostanę szarży kawaleryjskich ani pseudowagnerowskich eksplozji. Muzyka skomponowana przez Stuarta jest delikatna. Mnóstwo w niej subtelności o niskich częstotliwościach. A na końcu filmu pojawia się wyjątkowy bonus: piosenka *Willow*, śpiewana przez samego Roberta Pattinsona.

Kręciliście w niemieckiej Kolonii. Czy to jakoś na ciebie wpłynęło?

Po pierwsze, powracały do mnie wspomnienia. Zawsze będę mieć w pamięci *Niebo nad Berlinem* Wima Wendersa z 1986 r. Byłam przy tym filmie asystentką reżysera. Kilkanaście lat później kręciłam w Lubece w Szlezwiku-Holsztynie *35 Kieliszków rumu*. To miasto Thomasa Manna, gdzie mieścił się dom dziadka pisarza. To tam rozgrywa się akcja *Buddenbrooków*. Lubeka to również miasto Güntera Grassa. Niedaleko Lubeki znajdują się z kolei miasta położone nad Morzem Bałtyckim – jednocześnie spokojnym i złowrogim. To, że ludzie, nie tylko pisarze, odczuwają tu niepokój, jest zrozumiałe.

Kolonia różni się od Berlina czy Lubeki. To rejon Nadrenii. Nasz hotel znajdował się niedaleko dworca i katedry. Czuliśmy się tam jak w domu. Przyjeżdżające i odjeżdżające pociągi dodawały nam otuchy. W Kolonii są różnego rodzaju studia filmowe: wielkie, w których kręcił Jarmusch i mniejsze, w których Lars von Trier zrobił kilka filmów. O intymną atmosferę łatwiej w małym studiu. Znajdowało się ono w mocno przemysłowej dzielnicy na obrzeżach miasta. W tym samym kompleksie był też stary budynek, otoczony drzewami. Fassbinder umieścił akcję swojego niesamowitego miniserialu *Osiem godzin nie czyni dnia* w Kolonii. Wszystko to było gdzieś w mojej pamięci. Również w Kolonii znalazłam Pandora Films – koproducenta, który mi zaufał.



Seksualność jest mocno obecna w *High Life*.

Seksualność, ale nie seks. Zmysłowość, ale nie pornografia. W więzieniu nie ma miejsca na normalną seksualność. A jeśli mówimy o więzieniu będącym laboratorium stworzonym w celu zachowania gatunku ludzkiego, seksualność staje się jeszcze bardziej problematyczna. Podczas pracy nad filmem czytałam *Historię seksualności* Michela Foucault. W tomie zatytułowanym *Wyznania ciała* pisze on między innymi o małżeństwie i dziewictwie. Nim nastało chrześcijaństwo, małżeństwo służyło tylko jednemu celowi: prokreacji. Podstawą seksualności są płyny. Gdy tylko odzywa się w nas seksualność, uświadamiamy sobie, że w tej sferze wszystko wiąże się z płynami: krwią, spermą itd. Pomyślałam, że jeśli chcę, by ten przekaz zadziałał, musiałam zredukować akt seksualny do masturbacji. Jest też komora z wibratorem Dr Dibs. Scena jej masturbacji jest mroczna i w jakimś sensie bezużyteczna. Ale ostatecznie, co jest użyteczne? Próby osiągnięcia spełnienia nie są bezużyteczne, prawda? Juliette Binoche wspaniale pokazuje postać szukającej seksualnej satysfakcji lekarki o okaleczonym ciele. Pokazujemy ją od tyłu. Wygląda jak odaliska o pięknie nakreślonych biodrach i pośladkach. Później Juliette wykrada nocą nasienie Roberta Pattinsona, który śpi, odurzony środkami nasennymi. To ewidentna grabież i gwałt. Ale widzimy jak nieświadomy Robert jęczy, bynajmniej nie z bólu.

Zabroniłam sobie robienia nagich scen. Żadnych członków we wzwodzie, żadnych rozwartych wagin. Zrobiliśmy to inaczej. Najbardziej erotyczna scena filmu, to ta w której młody chłopak masturbuje się patrząc, jak Juliette suszy włosy przy kanale wentylacyjnym. *High Life* mówi tylko o pożądaniu i płynach.

Czy pożądanie i samotność to główne tematy filmu?

Mniej więcej. Ale muszę przede wszystkim podkreślić, że *High Life* nie jest filmem science fiction, nawet jeśli widzimy w nim elementy charakterystyczne dla tego gatunku. Akcja filmu dzieje się w kosmosie, ale jest on bardzo zakorzeniony w ziemskich sprawach.

Jak podsumowałabyś ten film?

Trudne zadanie. To historia mężczyzny, który razem z dzieckiem (prawdopodobnie swoim) spędzi resztę życia w samotności, w kosmosie. Dziewczynka zmieni się w młodą kobietę i ostatecznie zostanie jego *femme fatale*, jeśli Monte – będący niczym wysłannik z innej opowieści, jak rycerz Parsifal – zdecyduje się złamać śluby czystości. Na końcu filmu, gdy dziewczyna mając w swoim zasięgu tylko tego jednego mężczyznę, robi pierwszy krok. Nie wie nawet, że jest przystojny, ponieważ nie ma żadnego porównania. Chciałam, by na końcu oboje stanęli przed ołtarzem. „Tak” tej młodej kobiety jest niemal sakramentalne. Zbliżamy się do zakazanego

terytorium, do największego tabu. Kazirodztwo jest poszukiwaniem w seksie tego, co zakazane, a więc i ostateczne. „Nie potrzeba nam nikogo więcej”, mówi młoda dziewczyna. To film o ludzkiej desperacji i kruchości. Oraz o miłości mimo wszystko.

Rozmawiał Gerard Lefort

BIOGRAFIA REŻYSERKI

Claire Denis urodziła się 21 kwietnia 1946 r. w Paryżu. Do 12 roku życia mieszkała w kilku krajach Afryki. Jest absolwentką francuskiej szkoły filmowej IDEHEC (Institut des Hautes Etudes Cinématographiques), gdzie poznała Agnès Godard, z którą pracowała później przy większości filmów. Karierę zawodową rozpoczęła od pracy jako asystentka tak znakomitych reżyserów jak Robert Enrico, Wim Wenders, Costa Gavras czy Jacques Rivette. Następnie współpracowała z Jimem Jarmuschem przy *Poza prawem*.

W 1987 r. napisała scenariusz i wyreżyserowała swój debiut – *Czekoladę*. To częściowo autobiograficzna opowieść o napięciach na tle rasowym w kolonialnej Afryce lat 50. w momencie odzyskania niepodległości. Film był nominowany do Złotej Palmy i do Cezara. Zyskał przychylne opinie krytyków.

W 1996 r. artystkę nagrodzono Złotym Leopardem na festiwalu w Locarno za film *Nenette and Boni*. Później przyszły *Piękna praca* (1999), *Głód miłości* (2001), *Piątkowa noc* (2002), *35 Kieliszków rumu* (2008), *Biała Afryka* (2009) i *Podłość* (2013) – zaprezentowana w ramach sekcji *Un Certain Regard* na festiwalu w Cannes w 2013 r.

W 2017 r. Claire Denis powróciła do Cannes z filmem *Isabelle i mężczyźni*. Wystąpili w nim Juliette Binoche i Gérard Depardieu.

WYBRANA FILMOGRAFIA REŻYSERKI

2017 ISABELLE I MĘŻCZYŹNI – nagroda SACD w ramach Directors' Fortnight (festiwal w Cannes)

2013 PODŁOŚĆ – Un Certain Regard, festiwal w Cannes

2010 BIAŁA AFRYKA – konkurs główny festiwalu w Wenecji

2008 35 KIELISZKÓW RUMU – poza konkursem na festiwalu w Wenecji

2005 INTRUZ

2002 PIĄTKOWA NOC

2001 GŁÓD MIŁOŚCI – poza konkursem na festiwalu w Cannes

1999 PIĘKNA PRACA – Cezar za najlepsze zdjęcia

1996 NÉNETTE AND BONI – Złoty Leopard, Nagroda Jury Ekumenicznego, Nagroda Specjalna na festiwalu w Locarno

1995 A PROPOS DE NICE

1994 U.S. GO HOME

1993 NIE MOGĘ ZASNAĆ – Un Certain Regard, festiwal w Cannes

1990 BEZ STRACHU PRZED ŚMIERCIA

1989 MAN NO RUN

1988 CZEKOLADA – konkurs główny festiwalu w Cannes oraz nominacja do Cezara za najlepszy debiut

BIOGRAFIE OBSADY

ROBERT PATTINSON

Brytyjski aktor filmowy i teatralny oraz muzyk i kompozytor. Zasłynął z roli Edwarda Cullena z filmowej adaptacji powieści *Zmierzch* pisarki Stephenie Meyer. Dał się też poznać jako aktor poszukujący nowych wyzwań.

Rozpoczął karierę od występu w *Sword of Xanten* Uli Edel, w którym pojawiają się również Sam West i Benno Furmann. Został dostrzeżony przez filmowców, gdy w wieku 19 lat dołączył do obsady *Harry'ego Pottera i czary ognia*, gdzie wystąpił w roli Cedrica Diggory'ego.

W 2014 r. pojawił się obok Mii Wasikowskiej, Julianne Moore i Johna Cusacka w *Mapach gwiazd* Davida Cronenberga. Wspólnie z Guy'em Piercem zagrał też w filmie *Rover* Davida Michôda. Oba filmy miały premiery na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Cannes w 2014 r.

W 2015 r. wystąpił w *Life* Antona Corbijna. Jest to opowieść o przyjaźni, łączącej fotografa magazynu *Life*, Dennisa Stocka granego przez Pattinsona oraz Jamesa Deana, w którego wcielił się Dane Dehaan. W tym samym roku razem z Nicole Kidman zagrał w *Królowej pustyni* Wernera Herzoga.

W 2017 r. zagrał w filmie Jamesa Graya *Zaginione miasto Z*. Ten biograficzny film śledzi losy brytyjskiego podróżnika Percivala Fawcetta, który zaginał w Amazonii poszukując w latach 20. tajemniczego miasta.

Oprócz tego, w jego dorobku można znaleźć *Cosmopolis* – kolejny film Cronenberga - czy ekranizację bestsellerowej powieści *Woda dla słoni* w reżyserii Francisa Lawrence'a, w której wystąpił wspólnie z Reese Witherspoon i Christophem Waltzem.

Pattinson był członkiem Barnes Theatre Group i wystąpił w głównej roli w sztuce *Nasze Miasto* Thorntona Wildera. Pozostałe produkcje teatralne, w których wziął udział, to między innymi spektakle *Anything Goes* Cole'a Portera, *Tessa d'Urberville*. *Historia kobiety czystej* czy *Makbet* w OSO Arts Centre.

Jest twarzą zapachów Dior Homme, a od 2013 r. również linii ubrań Dior Homme. Jest działaczem organizacji charytatywnej GO Campaign, której celem jest poprawa sytuacji osieroconych dzieci na całym świecie poprzez lokalne działania.

JULIETTE BINOCHÉ

Wystąpiła w ponad sześćdziesięciu filmach pełnometrażowych i otrzymała wiele międzynarodowych nagród. Grała role w produkcjach filmowych i teatralnych na całym świecie. Wywodząca się z artystycznego środowiska Binoché już jako nastolatka uczyła się aktorstwa. Można ją było oglądać w filmach tak znakomitych reżyserów jak Jean-Luc Godard (*Zdrowaś Mario*, 1985), Jacques Doillon (*Życie rodzinne*, 1985) czy André Téchiné, który otworzył jej drogę do kariery we Francji główną rolą w dramacie *Rendez-vous* z 1985 r.

Początkiem międzynarodowej sławy Binoché była rola w anglojęzycznej *Niežnośnej lekkości bytu* (1988) w reżyserii Philipa Kaufmana. Przyjęła również rolę w filmie Krzysztofa Kieślowskiego *Trzy kolory: Niebieski* (1993). Otrzymała za nią nagrodę dla najlepszej aktorki na festiwalu w Wenecji oraz Cezara.

Trzy lata później Binoché wystąpiła w *Angielskim pacjencie* (1996). Rola ta przyniosła jej Oscara oraz nagrodę BAFTA dla najlepszej aktorki drugoplanowej i nagrodę dla najlepszej aktorki na festiwalu w Berlinie w 1997 r.

Za rolę w komedii romantycznej *Czekolada* (2000) w reżyserii Lasseego Hallströma otrzymała nominację do Oscara dla najlepszej aktorki.

Po roku 2000 Binoché nadal odnosiła sukcesy grając na przemian w obrazach anglo- i francuskojęzycznych. Występowała zarówno w produkcjach mainstreamowych, jak i filmach artystycznych. W 2010 r. rola w *Zapiskach z Toskanii* Abbasa Kiarostamiego przyniosła jej nagrodę dla najlepszej aktorki festiwalu w Cannes. Dzięki temu została pierwszą artystką, która zdobyła trzy nagrody za najlepsze role kobiece w Berlinie, Cannes i Wenecji.

Od początku swojej kariery Binoché co jakiś czas pojawia się również na scenach teatrów. Do najważniejszych produkcji, w których wzięła udział, należą londyńska sztuka Luigiiego Pirandello *Naked* z 1998 r. oraz broadwayowski projekt Harolda Pintera *Betrayal*. Ta ostatnia rola przyniosła aktorce nominację do Tony Award.

Prasa często nazywa aktorkę La Binoché. Wśród jej innych ważnych ról są: *Zła krew* (1986), *Kochankowie na moście* (1991), *Skaza* (1992), *Huzar* (1995), *Kod nieznany* (2000), *Ukryte* (2005), *Rozstania i powroty* (2006), *Podróż czerwonego balonika* (2007), *Camille Claudel 1915* (2013), *Sils Maria* (2014), *Ghost in the Shell* (2017), oraz *Isabelle i mężczyźni* (2017).

AGATA BUZEK

Jedna z najbardziej utytułowanych polskich aktorek. Laureatka *Shooting Star* - nagrody dla europejskiego talentu aktorskiego. Współpracuje z najlepszymi polskimi i światowymi reżyserami.

Absolwentka Wydziału Aktorskiego warszawskiej Akademii Teatralnej. Debiutowała w Teatrze Ateneum w Warszawie rolą Meli w *Moralności Pani Dulskiej* w reż. Tomasza Zygadły. W spektaklu Igora Gorzkowskiego *Idiota* na podstawie Dostojewskiego wystawionym w stołecznym Teatrze Soho zagrała główną rolę męską Myszkina. W 2016 r. na deskach Teatru Odeon w Paryżu zagrała Strofę - córkę tytułowej bohaterki Fedry, granej przez laureatkę Złotego Globa Isabelle Huppert, w reżyserii Krzysztofa Warlikowskiego, z którym Buzek współpracuje od 2015 roku.

W filmie debiutowała w 1997 roku rolą Laryssy Kwiatkowskiej w *Kochaj i rób co chcesz* Roberta Glińskiego i włoskiej produkcji *La Ballata dei lavavetri (Ballada o czyścicielach szyb)* Petera del Monte. W 2002 r. wcieliła się w Klarę w *Zemście*, filmie Andrzeja Wajdy, w którym partnerowała m.in. Romanowi Polańskiemu. Za rolę w tym filmie otrzymała nominację do Orła. W międzynarodowej produkcji *Nightwatching* Greenaway'a wcieliła się w postać Titi Uylenburg. Zagrała główne role w niemieckich produkcjach m.in. Valerie Brigit Moller czy *Paparazzo* Stephana Wagnera, współpracowała też z holenderską reżyserką Marleen Gorris w filmie *Within the Whirlwind* grając u boku Emily Watson.

W 2009 r. razem z Anną Polony i Krystyną Jandą zagrała w filmie *Rewers* Borysa Lankosza. Film był wielokrotnie nagradzany na krajowych i zagranicznych festiwalach. Za rolę Sabiny Jankowskiej otrzymała m.in. Nagrodę Festiwalu Filmów Fabularnych w Gdyni dla najlepszej pierwszoplanowej roli kobiecej, nagrodę Orła za najlepszą rolę kobiecą, nagrodę „Jańcio Wodnik” na Ogólnopolskim Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia” dla najlepszej roli kobiecej oraz Nagrodę publiczności im. Zbyszka Cybulskiego.

W 2013 r. zagrała w hollywoodzkiej superprodukcji *Hummingbird* (Koliber). Obok gwiazdora kina akcji Jasona Stathama wcieliła się w Christine - jedną z dwóch głównych ról. Film zrealizował scenarzysta i reżyser Steven Knight (*Niewidoczni, Ugotowany*), a za zdjęcia odpowiedzialny był dwukrotny laureat Oscara Chris Menges (*Lektor, Strasznie głośno, niesamowicie daleko*).

Dwukrotnie współpracowała z laureatką Złotego Lwa na MFF w Wenecji Anne Fontaine (*Coco Chanel*). W filmie nominowanym do nagrody Cezara *Niewinne* zagrała postać siostry Marii, za którą otrzymała Wyróżnienie Specjalne na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Pune. Film był doskonale przyjęty na Sundance Film Festival w Stanach Zjednoczonych.

Pearl, film Elsy Amiel, w którym partnerowała laureatowi Złotej Palmy w Cannes Peterowi Mullanowi został zaprezentowany w sekcji Venice Days na MFF w Wenecji.

W 2010 roku otrzymała nagrodę Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W tym roku zobaczymy ją w filmach *Córka trenera*, *Kobro Strzemiński*. *Opowieść fantastyczna*, *Ciemno, prawie noc* oraz *Dune Dreams* w reżyserii Samuela Doux, gdzie partneruje Benoît Magimelowi.

Jest zaangażowana w akcje społecznościowe i działalność fundacji. M.in. Arteria Foundation czy Viva - organizacji walczącej o prawa zwierząt.

ANDRÉ BENJAMIN

Muzyk, producent i aktor, artysta sztuk wizualnych. Debiutował na scenie muzycznej w duecie OutKast. W 2004 r. zespół otrzymał sześć nagród Grammy, w tym za album roku, czyli *Speakerboxxx/The Love Below*, który rozszedł się w 11 mln egzemplarzy. Często pojawia się gościnnie w utworach innych artystów.

Na ekranach mogliśmy go oglądać w wyprodukowanym przez Universal Pictures musicalu *Idlwild*, którego akcja rozgrywa się na południu USA w czasach prohibicji. Wspólnie z partnerem z grupy OutKast, Big Boiem, stworzył ścieżkę dźwiękową do filmu. Oprócz tego wspólnie z Johnem Travoltą, Umą Thurman i Vince'em Vaughne'em zagrał w filmie *Be Cool*.

Bardzo pozytywne recenzje zebrał za rolę w dramacie Johna Singletona *Czterej bracia*, w którym pojawił się u boku Marka Wahlberga. Mogliśmy oglądać go także w filmach *Semi-Pro: Drużyna marzeń* i *Bitwa w Seattle*. Niedawno wystąpił także w biografii Jimiego Hendriksa *Jimi Hendrix: tak tworzy się geniusz* autorstwa nagrodzonego Oscarem Johna Ridleya. Ta rola przyniosła mu nominację do nagrody Independent Spirit Award dla najlepszego aktora.

MIA GOTH

Angielska aktorka, która zyskała miano wschodzącej gwiazdy ostatnich lat. Niedawno oglądaliśmy ją w *Suspirii*, remake'u klasycznego horroru Dario Argento, który wyreżyserował Luca Guadagnino. W filmie występują również Dakota Johnson i Tilda Swinton.

W 2018 r. Goth pojawiła się razem z Georgem Mackay'em oraz Charliem Heatonem w *Tajemnicy Marrowbone* wyreżyserowanej przez Sergio G. Sanchez. Projekt miał światową premierę na festiwalu w Toronto w 2017 r., a następnie został wprowadzony do kin w Hiszpanii przez Universal Pictures. a w USA przez Magnolia Pictures. W lutym 2017 r. wystąpiła w *Lekarstwie na życie* Gore'a Verbinskiego. W filmie pojawia się również Dane DeHaan.

W 2015 r. Goth zagrała Miliję w thrillerze science fiction *Survivalista* wyreżyserowanym przez Stephena Fingletona. Jej ekranowym partnerem był Martin McCann. Film miał premierę na

festiwalu Tribeca i przyniósł Goth nominację do nagrody dla najbardziej obiecującej nowicjuszki w ramach British Independent Film Awards 2015.

Oprócz tego Goth pojawiła się również w drugiej części *Nimfomanki* Larsa von Triera. Był to jej debiut aktorski. W filmie wystąpiła wspólnie z Charlotte Gainsbourg i Shia LeBeouf. Zagrała również w *Everest*, w którym wystąpili także Robin Wright, Jake Gyllenhaal czy Josh Brolin. Na małym ekranie Goth pojawiła się gościnnie w dobrze przyjętym serialu PBS *Wallander*, a także *The Tunnel* zrobionego dla Sky oraz brytyjskiego Canal +.

Goth jest obecnie jedną z twarzy kampanii zapachu Prady La Femme. Oprócz niej perfumy reklamują Dane DeHaan, Mia Wasikowska i Ansel Elgort.

OBSADA filmu HIGH LIFE:

Robert Pattinson – Monte

Juliette Binoche - Dibs

André Benjamin - Tcherny

Mia Goth - Boyse

Agata Buzek - Nansen

Lars Eidinger - Chandra

Claire Tran - Mink

Ewan Mitchell - Ettore

Gloria Obianyo - Elektra

Scarlett Lindsey - Baby Willow

Jessie Ross - Willow

Mikołaj Gruss - mały Monte

Weronika Wachowska - dziewczynka

Mikołaj Zeman - chłopiec

Łukasz Osik - pasażer na gapę

TWÓRCY

Reżyseria Claire Denis

Asystentki reżyserki (Polska) Kamila Tarabura, Malgorzata Suwala

Scenariusz Claire Denis, Jean-Pol Fargeau

Producenci Andrew Lauren, D.J. Gugenheim, Claudia Steffen, Christoph Friedel, Laurence Clerc, Olivier Théry-Lapiney, Oliver Dungey, Klaudia Smieja

Producenci wykonawczy Julia Balaeskoul, Nusseibeh Isabel Davis

Muzyka Stuart A. Staples

Zdjęcia Yorick Le Saux, Tomasz Naumiuk (polskie lokacje)

Montaż Guy Lecorne

Sceonografia François-Renaud Labarthe, Jagna Dobesz i Mela Melak (Polska)

Charakteryzacja Denis Gastou, Marcin Rodak (Polska)

Casting Des Hamilton

Kostiumy Judy Shrewsbury

Lokacje Anna Błachnia (Polska)

Kierownictwo produkcji (Polska) Bogna Szewczyk

Producent liniowy Beata Rzeźniczek

Efekty specjalne Pierre Buffin

Produkcja Pandora Film Produktion, Alcatraz Films, The Apocalypse Film Company, Madants

Współfinansowanie Polski Instytut Sztuki Filmowej